

AD

NUMER 6 (14)
LISTOPAD/GRUDZIEŃ
2025
POLSKA EDYCJA

ODWAGA TWÓRCZA

CENA 25,99 ZŁ
(W TYM 8% VAT)



BOSKIE CZECHY — architektura mistyczna CZAS ZATRZYMANY — wnętrza w sztuce
DOM KSIĄŻKI — do oglądania i czytania MATERIAŁY — beton konopny, glina, wapno

Akwarium pachnące lasem

Tekst — OLGA KLONOWSKA

Nieokorowane bale na elewacji, drewno pod prysznicem i nietypowe dla górskich regionów Norwegii ogromne przeszklenia. Projektując dom własny, Casper i Lexie Mork-Ulnes mogli sobie pozwolić na eksperymenty, łącząc tu skandynawski minimalizm z kalifornijską otwartością.



Zdjęcie: Juan Benavides



POŁĄCZONY Z KUCHNIĄ SALON
ujmują dwie przeciwległe, długie
na 6 metrów przeszklone ściany. Z jednej
strony roztacza się widok na dolinę i stoki
narciarskie, z drugiej na lasy i połoniny.
Pośrodku sofa „Mags Soft” marki
Hay. **DOM NAZWANO SKIGARD HYTTE**,
od charakterystycznego wykończenia
elewacji na wzór tradycyjnych płotów
charakterystycznych dla tego regionu
(na poprzednich stronach).

Zdjęcie: Bruce Damonte



Zdjęcia: Bruce Damonte

Casper Ulnes i Lexie Mork poznali się na nartach 25 lat temu. On – pochodzący z Norwegii architekt, ona – projektantka wnętrz z Kalifornii. Dziś łączą ich nie tylko pasje, ale też wspólnie prowadzona pracownia i to samo, dwuczłonowe nazwisko. Państwo Mork-Ulnes na co dzień mieszkają w Oslo, od zawsze marzyli jednak także o weekendowym domu w górach dla siebie, dwójki nastoletnich dzieci i psa Lupo. W końcu znaleźli idealne miejsce na jednym ze zboczy Kvitfjell, co po polsku oznacza po prostu Białą Górę. Działka znajduje się 943 metry nad poziomem morza, prawie na samym szczycie wzniesienia. Przy słonecznej pogodzie oferuje panoramiczny widok na okolicę i płynącą poniżej rzekę, zimą bywa całkowicie zasnuta chmurami. Od listopada do kwietnia na pobliski targ najszybciej dostać się na nartach, a wrócić, korzystając z wyciągu.

Zanim para przystąpiła do projektowania, postanowiła dobrze poznać teren. Casper i Lexie rozbili namiot i ze zdziwieniem skonstatowali, że rano budzą ich dzwonki i beczenie owiec. – Okazało się, że działkę przecina szlak, który zwyczajowo przemierzały – opowiada Lexie Mork-Ulnes. To podsunęło pomysł, by dom posadowić na słupach. Korzyści byłoby zresztą więcej. Nie trzeba znacząco ingerować w teren, aby zbudować fundamenty, zimą zalegający śnieg nie stanowi problemu przy otwieraniu drzwi, a wiosną woda z roztopów może swobodnie spływać po zboczu. Ostatecznie budynek wsparto na 45 cienkich, stalowo-drewnianych słupach, wynosząc go 1,5 metra nad ziemię. – W letnich miesiącach w czasie niepogody owce gromadzą się pod domem, chroniąc się przed deszczem i wiatrem – śmieje się Lexie.

Domy architektów bywają często nie tylko manifestem postawy twórczej, ale też unikatowym laboratorium pomysłów. W tym przypadku Casper i Lexie pozwolili sobie na eksperymenty, na które ich klienci mogliby nie przystać. I zgrabnie poženili rozwiązania znane z tradycyjnej norweskiej architektury z kalifornijską otwartością i innowacyjnością. – Poświęciliśmy dużo czasu na analizę lokalnej typologii budyn-



ków, ponieważ chcieliśmy w pełni zrozumieć, jaką funkcję pełniły ich formy i jak kształtowały lokalną kulturę architektoniczną – tłumaczy Casper Mork-Ulnes. Prostopadłościenną bryłę obłożono pod skosem nieokorowanymi, podzielonymi na ćwiartki świerkowymi balami. To nawiązanie do powszechnych w Norwegii drewnianych płotów, zwanych *skigard*. Pozostawiono je niezabezpieczone, by poddawały się naturalnym procesom starzenia. Jak zakładają autorzy, powinny wytrzymać około 40 lat. Po tym czasie prawdopodobnie będzie je trzeba wymienić. Porośnięty zielenią dach to kolejne odniesienie do regionalnego budownictwa. Podobne można było niegdyś spotkać w wielu wiejskich chatkach w całej Skandynawii. Dziś to jedno z kilku rozwiązań – obok drewnianego gontu i łupka – dopuszczanych przez lokalne przepisy. ▀▀

DOMEK MORK-ULNESÓW położony jest prawie tysiąc metrów nad poziomem morza, w ośrodku narciarskim Kvitfjell, gdzie w 1994 roku odbyły się zimowe igrzyska olimpijskie. **WYSPA KUCHENNA**, podobnie jak większość zabudowy meblowej, powstała według autorskiego projektu właścicieli z sosny klejonej krzyżowo (na stronie obok).

Poświęciliśmy dużo czasu na analizę lokalnej typologii budynków, ponieważ chcieliśmy w pełni zrozumieć, jaką funkcję pełniły ich formy i jak kształtowały lokalną kulturę architektoniczną — Casper Mork-Ulnes



GLÓWNA SYPIALNIA, jedna z trzech znajdujących się w budynku. Zabytkowe norweskie łóżko i krzesło właściciele kupili na popularnym portalu ogłoszeniowym Finn.no. **ANEKS DLA GOŚCI** w rozdzielonej werandzie i holu wejściowym części domu. Jest tu niewielka alkowa, osobna łazienka i salon. Na łóżku wełniany koc norweskiej marki Røros Tweed, na środku odnowione krzesło kupione na lokalnym pchlim targu. Jediną dekoracją drewnianych ścian stanowi zdjęcie autorstwa amerykańskiego fotografa Ansel Adamsa (na stronie obok).



Zdjęcia: Bruce Damonte

Nie chcieliśmy, aby jakiegolwiek materiały inne niż drewno były na widoku, więc pokryliśmy nim wszystkie ściany, podłogi i sufity, nawet w strefie prysznic

— Lexie Mork-Ulnes

ŁAZIENKI w całości wykończono sosnowym drewnem. Ściany boazerią marki Moelven, podłogi deskami tarasowymi na gumowej membranie hydroizolacyjnej. Lustro jest z portalu Finn.no. **SAUNA** dla odmiany została wyłożona drewnem osikowym (na stronie obok).

Poruszające się na wietrze gęste kępy traw nieco łagodzą surowość prostokątnej bryły. W środku to jednak w pełni komfortowy dom wakacyjny. Podczas gdy sąsiedzi Mork-Ulnesów zaraz po przyjeździe muszą najpierw rozpaść piec i poczekać, aż wewnątrz się nagrzej, tu za pomocą smartfona można zawczasu włączyć ogrzewanie podłogowe. Budynek wyróżniają również ogromne okna z widokiem na przestrzał. Jak pisała Gesine Borchardt w niemieckim „AD”, nagromadzenie przeszkleń czyni z tego domu prawdziwą atrakcję turystyczną. – To zabawne, kiedy wokół budynku leży naprawdę mnóstwo śniegu, a my siedzimy w piżamach i patrzymy na zewnątrz, jakbyśmy byli w akwarium – mówiła Lexie Mork-Ulnes autorce artykułu. – W Kalifornii chodzi o to, aby zaprosić naturę do wnętrza, tutaj natomiast o ochronę przed pogodą. Większość Norwęgów uważa to połączenie za niezwykle dziwne, ale potem są nim oczarowani – tłumaczyła.

Dużą ilość światła we wnętrzu zapewniają też cztery okna dachowe wieńczące stożkowato uformowane sufity nad głównymi pomieszczeniami: salonem, sypialniami i aneksem gościnnym. Nawet w pochmurne dni cała przestrzeń wydaje się ciepła i słoneczna, bo jasne sosnowe drewno zastosowano tu w sposób totalny. – Nie chcieliśmy, aby jakiegolwiek materiały inne niż drewno były na widoku, więc pokryliśmy nim wszystkie ściany, podłogi i sufity, nawet w strefie prysznic – zaznacza Lexie Mork-Ulnes. Z trójwarstwowych płyt sosnowych klejonych krzyżowo wykonano też wszystkie zabudowy meblowe. Drewno nadaje domowi również wyjątkowy zapach. Casper, który jako syn dyplomaty dorastał we Włoszech, Szkocji i Stanach Zjednoczonych, przyznaje, że początkowo w ogóle nie chciał wracać do Norwegii. Niemieckiemu „AD” mówił: – Choć zdecydowaliśmy się na ten krok już w 2011 roku, dopiero teraz po raz pierwszy czuję się tu naprawdę jak w domu i nie chciałbym być nigdzie indziej. ●

Zdjęcia: Bruce Damonte